



Sygn. akt IV CSK 16/09

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 maja 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Irena Gromska-Szuster (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner

SSN Kazimierz Zawada (sprawozdawca)

Protokolant Izabela Czapowska

w sprawie z powództwa „G.” Spółki z o.o.

przeciwko E. SA.

z udziałem interwenientów ubocznych po stronie powodowej M.C.

i "D." Spółki z o.o.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 7 maja 2009 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 3 kwietnia 2008 r., sygn. akt [...],

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2008 r. oddalił apelację spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „G.” od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 14 czerwca 2007 r., którym Sąd ten po ponownym rozpoznaniu sprawy oddalił po raz drugi powództwo tej spółki przeciwko „E.” o zapłatę kwoty 9 306 609,60 zł z odsetkami ustawowymi tytułem naprawienia szkody doznanej wskutek pożaru na zabudowanej nieruchomości przy ul. N. w G., objętej umową ubezpieczenia od ognia, zawartą przez BankG. – obecnie BankM. – ze stroną pozwaną na rzecz powodowej spółki w dniu 25 sierpnia 2000 r.

Z ustaleń stanowiących podstawę obu wyroków wynika, że ubezpieczona nieruchomość została zajęta w toku postępowania egzekucyjnego prowadzonego przeciwko powodowej spółce. Postanowieniem komornika BankG. jako jeden z wierzycieli egzekwujących został ustanowiony od 1 sierpnia 2000 r. zarządcą ubezpieczonej nieruchomości. Zawarcie umowy ubezpieczenia na rzecz powodowej spółki w dniu 25 sierpnia 2000 r. nastąpiło właśnie w związku z tym postanowieniem komornika. W dniu 11 października 2000 r. postanowienie to jednak zostało uchylone na skutek zażalenia BankuG..

W chwili zawarcia umowy ubezpieczenia, poprzedzonego wizją lokalną, nieruchomość przy ul. N. była zabezpieczona przed ingerencją osób trzecich i pozostawała w dobrym stanie technicznym. Od co najmniej lutego 1999 r. strona powodowa nie prowadziła na niej działalności gospodarczej. Kiedy zawierano umowę ubezpieczenia, wykorzystywała ją jedynie do składowania rzeczy, które nie zostały dotąd zbyte na pokrycie należności wierzycieli. Nieruchomość od co najmniej lutego 2001 r. pozostawała bez dozoru mimo, iż komornik informował BankG. o faktycznym porzuceniu jej przez powodową spółkę i związanych z tym zagrożeniach. Osoby trzecie dostawały się na teren nieruchomości, dochodziło do kradzieży i dewastacji, a w dniu 31 marca 2001 r. nastąpił pożar na skutek podpalenia przez nie ustaloną osobę. Ubezpieczający bank dowiedział się o pożarze dopiero w dniu 26 kwietnia 2001 r.

W ocenie Sądu Okręgowego, ubezpieczający dopuścił się rażącego niedbalstwa w wykonywaniu obowiązków wynikających z art. 826 i art. 827 k.c. oraz § 7 ust. 2, § 17 i 18 ogólnych warunków ubezpieczenia stosowanych przez stronę pozwaną przy zawarciu objętej sporem umowy ubezpieczenia (dalej: „o.w.u.”). Przejawiało się ono w szczególności w tym, że po uchyleniu postanowienia komornika, ustanawiającego ubezpieczającego zarządcą, nie wniósł on o powołanie innego zarządcy, ani nie poinformował strony pozwanej o zaprzestaniu sprawowania zarządu nad nieruchomością i okolicznościach zwiększających zagrożenie pożarem. W chwili pożaru nieruchomość nie była już w ogóle eksploatowana przez powodową spółkę, o czym strona pozwana również nie została powiadomiona, a co zgodnie z art. 815 § 2 i 3 k.c. oraz § 7, 17, 18 o.w.u., stanowiło przesłankę zwolnienia strony pozwanej od obowiązku świadczenia. Sąd Okręgowy przyjął, że art. 826 § 1 k.c. dotyczy też braku użycia przez ubezpieczającego wszelkich dostępnych środków w celu odwrócenia wypadku objętego ubezpieczeniem. Z uwagi na skalę zaniedbań ubezpieczającego nie można było zasądzić odszkodowania, odwołując się do zasad współzycia społecznego (art. 827 §2 k.c.).

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji powodowej spółki, jakkolwiek podzielił jej zarzut o braku podstaw do zastosowania w sprawie art. 827 k.c. Oddalając tę apelację, wskazał w szczególności, że ubezpieczający uchybił obowiązkowi zabezpieczenia nieruchomości. Nie zgodził się przy tym z wyrażonym w apelacji poglądem, że na przeszkodzie podjęciu przez ubezpieczającego czynności prewencyjnych stało zajęcie nieruchomości przez komornika. Ponadto za chybione uznał twierdzenie powodowej spółki, że oddaleniu powództwa sprzeciwiała się niemożność stwierdzenia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem ubezpieczającego a wypadkiem ubezpieczeniowym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, do odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu ubezpieczenia mienia nie ma zastosowania nie tylko art. 362 k.c., ale i art. 361 § 1 k.c. Za bezzasadny należało uznać też zarzut naruszenia art. 826 § 1 i 2 k.c. Sąd Apelacyjny podkreślił jednocześnie znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy ustalenia, że nieruchomość w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia była jeszcze eksploatowana. Nie stwierdzenie jej eksploatacji w tym czasie oznaczałoby brak

podstaw do zastosowania § 7 ust. 2 pkt 2 o.w.u. i niemożność uwolnienia się od odpowiedzialności odszkodowawczej przez stronę pozwaną.

Strona powodowa wniosła w dwóch oddzielnych pismach podpisanych przez różnych pełnomocników skargę kasacyjną zarzucającą naruszenie przez Sąd Apelacyjny, w określonych bliżej układach i powiązaniach, art. 79, 80, 213 § 2, art. 217 § 2, art. 227, 316, 328 § 2, art. 378 § 1, art. 379 pkt 4 i 5, art. 382, 386 § 5, art. 931 § 2 k.p.c. oraz art. 5 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z § 7 ust. 1 i § 19 ust. 1, 2 i 3 o.w.u., art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z § 7 ust. 1 o.w.u., art. 65 § 1 w związku z art. 361 §1 k.c., art. 362 k.c., art. 355 k.c. w związku z § 7 ust. 1 o.w.u., art. 385 § 1 k.c. w związku z § 7 ust. 2 pkt. 2 o.w.u., art. 470 w związku z art. 467 pkt 3 k.c., art. 807 §1 k.c. w związku z art. 827 § 1 k.c. i § 7 ust. 1 o.w.u., art. 807 § 1 k.c. w związku z art. 815 § 1 k.c. i § 16 o.w.u., art. 808 § 2 zdanie 2 k.c., art. 808 § 2 zdanie 2 k.c. w związku z § 10 ust. 1 o.w.u., art. 815 § 1 k.c., art. 826 § 1 i 2 k.c., art. 827 § 1 k.c. w związku z § 7 ust. 1 o.w.u.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z art. 808 k.c. w obecnym brzmieniu jednoznacznie wynika dopuszczalność zawarcia umowy ubezpieczenia na cudzy rachunek. Na podstawie takiej umowy świadczona jest ochrona ubezpieczeniowa osobie trzeciej (chroniony jest jej interes), ale roszczenie o zapłatę składki przysługuje ubezpieczycielowi tylko w stosunku do ubezpieczającego. Ubezpieczyciel może jednak podnieść przeciwko osobie trzeciej (ubezpieczonemu) zarzuty mające wpływ na odpowiedzialność ubezpieczeniową zarówno odnoszące się do umowy ubezpieczenia, jak i do zachowania się ubezpieczonego (por. np. art. 815 § 2<sup>1</sup>, art. 826 § 5 i art. 827 § 4 k.c.).

W sprawie mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego, które obowiązywały w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia, tj. w dniu 25 sierpnia 2000 r. Artykuł. 808 k.c. w brzmieniu sprzed ostatniej nowelizacji przepisów kodeksu cywilnego o umowie ubezpieczenia, dokonanej ustawą z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 82, poz. 557) z mocą od 1 sierpnia 2007 r., postanawiał tylko, że można zawrzeć umowę ubezpieczenia na rzecz osoby trzeciej. Jednak zarówno

w piśmiennictwie (z pewnymi tylko wyjątkami), jak i orzecznictwie przyjmowano, że w przepisie tym chodziło zarówno o umowę na rzecz osoby trzeciej *sensu stricto*, jaki i o umowę na cudzy rachunek (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2000 r., I CKN 331/98, LEX nr 56807, oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 sierpnia 2002 r., I ACa 1674/01, OSA 2004, nr 7, poz. 19). Innymi słowy, także w świetle wcześniejszego stanu prawnego, możliwe było, według przeważającego poglądu, skuteczne zawarcie umowy ubezpieczenia na cudzy rachunek.

Umowa, której dotyczy spór, była właśnie umową ubezpieczenia na cudzy rachunek. Według § 10 ust. 1 o.w.u., powinności związane z zawarciem umowy ubezpieczenia na rzecz osoby trzeciej ciążyły zarówno na ubezpieczającym, jak ubezpieczonym, chyba że ubezpieczony nie wiedział o zawarciu umowy na jego rzecz. Zgodnie zaś z art. 808 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili zawarcia spornej umowy, ubezpieczyciel mógł przeciwko ubezpieczonemu podnieść zarzut niedopełnienia powinności mającej wpływ na odpowiedzialność ubezpieczeniową zarówno przez ubezpieczającego, jak i ubezpieczonego. W rezultacie nie można podzielić twierdzeń skarżącej (zarzuty naruszenia art. 808 §2 zdanie drugie k.c. oraz art. 808 § 2 zdanie drugie k.c. w związku z § 10 ust. 1 o.w.u.), że Sąd Apelacyjny, dopuszczając podnoszenie przez ubezpieczyciela nie tylko zarzutów dotyczących zachowania ubezpieczającego, ale i zarzutów dotyczących zachowania ubezpieczonego, naruszył ten przepis.

Niektóre jednak podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty są trafne. Należy przede wszystkim podzielić zespół zarzutów podważających zasadność zastosowania w sprawie §7 ust. 1 o.w.u., postanawiającego, że „odpowiedzialność ubezpieczyciela nie obejmuje szkód powstałych wskutek winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego albo osób, za które ponosi odpowiedzialność” (zarzuty naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z § 7 ust. 1 o.w.u., art. 827 § 1 k.c. w związku z § 7 ust. 1 o.w.u., art. 807 § 1 k.c. w związku z art. 827 § 1 k.c. i § 7 ust. 1 o.w.u.). Przytoczone postanowienie stanowiło w istocie powtórzenie art. 827 § 1 zdanie pierwsze k.c. Sąd Apelacyjny prawidłowo wyjaśnił, że art. 827 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia dotyczył jedynie odpowiedzialności za wypadki, w których szkoda

w ubezpieczonym mieniu została wyrządzona przez ubezpieczającego lub osoby, z którymi pozostaje on we wspólnym gospodarstwie domowym, albo za które ponosi odpowiedzialność, a ponieważ w ubezpieczonej nieruchomości szkoda została wyrządzona przez podpalacza o nieustalonej tożsamości, trafnie wykluczył zastosowanie tego przepisu w sprawie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 listopada 2000 r., I CKN 970/98, OSNC 2001, nr 6, poz. 93, z dnia 20 maja 2004 r., II CK 341/03, LEX nr 174171, z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 90/05, LEX nr 195430, i z dnia 28 marca 2007 r. II CNP 124/06, LEX nr 457765). Sąd Apelacyjny był więc niekonsekwentny, wykluczając, z jednej strony, zastosowanie w sprawie art. 827 § 1 k.c., a z drugiej, stosując w niej zbieżne z nim postanowienie § 7 ust. 1 o.w.u. Taka decyzja Sądu Apelacyjnego była poprzedzona niezgodną z art. 65 k.c. wykładnią rozpatrywanego postanowienia o.w.u. w związku z tym por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2006 r., II CSK 60/06, LEX nr 450174), a ponadto zapadła z naruszeniem art. 807 § 1 k.c., w myśl którego postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami kodeksu cywilnego o umowie ubezpieczenia są nieważne.

Trafne są także zarzuty naruszenia art. 815 § 1 k.c. oraz art. 807 § 1 k.c. w zakresie, w jakim podważają stanowisko Sądu Apelacyjnego, że na ubezpieczającym ciążył, wynikający z § 16 o.w.u. obowiązek podania ubezpieczycielowi (z własnej inicjatywy) okoliczności istotnych do oceny ryzyka. Paragraf 16 o.w.u., który zastrzegał taki obowiązek, był nieważny z mocy art. 807 § 1 k.c., ponieważ w art. 815 § 1 k.c. przewidziano jedynie obowiązek podania okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., II CK 328/03, niepubl.).

Zasadnie podniósł również skarżący zarzut błędnej wykładni i zastosowania art. 826 § 1 i 2 k.c. W przepisach tych unormowano wyłącznie kwestie dotyczące ograniczenia skutków zaistniałego wypadku ubezpieczeniowego. Pogląd Sądu Apelacyjnego wywodzący z tych przepisów także powinność zmniejszenia ryzyka nastąpienia wypadku ubezpieczeniowego należy uznać więc za błędny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2003 r., IV CKN 53/01, LEX nr 80253, z dnia 10 marca 2004 r., IV CK 151/03, LEX nr 151642, i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 341/03).

Wreszcie trzeba się zgodzić ze skarżącą spółką, że ustanowienie ubezpieczającego banku zarządcą nieruchomości przez komornika było pozbawione doniosłości prawnej w świetle art. 931 § 2 k.p.c., przyznającego kompetencję sądowi do odjęcia zarządu nieruchomością dłużnikowi i ustanowienia zarządcą innej osoby. W konsekwencji z faktu ustanowienia ubezpieczającego zarządcą przez komornika nie można było wywodzić żadnych obowiązków ubezpieczającego, które mogłyby rzutować na odpowiedzialność ubezpieczyciela. Tak samo zresztą byłoby również wtedy, gdyby ubezpieczający został ustanowiony zarządcą nieruchomości zgodnie z przepisami postępowania egzekucyjnego, gdyż na zakres obowiązków ubezpieczającego rzutujących na odpowiedzialność ubezpieczyciela mogą mieć wpływ tylko postanowienia umowy ubezpieczenia, ogólne warunki ubezpieczenia i przepisy normujące ubezpieczenia majątkowe.

Mimo zasadności wskazanych wyżej zarzutów kasacyjnych, zaskarżony wyrok ostatecznie odpowiada prawu. W sprawie spełnione zostały przesłanki przewidzianego w art. 7 ust. 2 pkt 2 o.w.u. wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Według tego postanowienia, ochrona ubezpieczeniowa nie obejmowała szkód w budynkach wyłączonych z eksploatacji przez okres dłuższy niż 30 dni. Sądy orzekające w sprawie ustaliły, że nieruchomość w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia, choć strona powodowa nie prowadziła na niej w tym czasie działalności gospodarczej, była przez nią eksploatowana: wykorzystywała ją ona do składowania rzeczy, które nie zostały dotąd zbyte na pokrycie należności wierzycieli. W skardze kasacyjnej to ustalenie jest kwestionowane, ale bezskutecznie. Strona powodowa powołując się na naruszenie art. 328 § 2 i art. 382 oraz 316 § 1 k.p.c., przedstawia w istocie „własną wersję” stanu faktycznego sprawy, uważa w szczególności, że stwierdzenie nieprowadzenia przez nią na nieruchomości w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia działalności gospodarczej było jednoznaczne z ustaleniem nieeksploatowania przez nią nieruchomości w ogóle. Jednocześnie w sprawie jest bezsporne, że nieruchomość nie była już w jakikolwiek sposób eksploatowana – i pozostawała w związku z tym dostępna dla przypadkowych osób z zewnątrz – w dacie pożaru, a stan ten trwał od ponad 30 dni przed pożarem. Te ustalenia wystarczały do przyjęcia, że ubezpieczyciel stał się wolny od odpowiedzialności za szkodę spowodowaną

pożarem. W konsekwencji chybione okazały się zarzuty naruszenia art. 385 § 1 k.c. w związku z § 7 ust. 2 pkt 2 o.w.u.

Tym samym bezprzedmiotowe stało się rozpatrywanie, czy istniały w sprawie podstawy do wyłączenia odpowiedzialności strony pozwanej na mocy § 19 o.w.u., zastrzegającego powinność przestrzegania przepisów o ochronie przeciwpożarowej pod sankcją wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela w razie naruszenia tego obowiązku w sposób noszący znamiona rażącego niedbalstwa (zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 7 ust. 1 i § 19 ust. 1, 2 i 3 o.w.u.). Wynikająca z § 19 o.w.u. powinność przestrzegania przepisów o ochronie przeciwpożarowej ciążyła z mocy art. 808 § 2 k.c. także na ubezpieczonym, i to – z powodu charakteru tej powinności – bez względu na wiedzę o umowie ubezpieczenia. Co do obowiązków z zakresu ochrony przeciwpożarowej zob. obowiązujące wówczas przepisy art. 3-11a ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (Dz. U. Nr 81, poz. 351 ze zm.) oraz przepisy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3 listopada 1992 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. Nr 92, poz. 460 ze zm.). O przestrzeganiu tych obowiązków nie można sensownie mówić w przypadku stwierdzonego w sprawie „faktycznego porzucenia” nieruchomości przez właściciela.

Zamierzonego skutku nie mógł też odnieść zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. przez wykluczenie możliwości zastosowania tego przepisu w sprawie. Co do tego, czy przepis ten odnosi się do odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu ubezpieczenia mienia, występuje w doktrynie rozbieżność stanowisk. W tej kwestii, należy przyjąć, że o zakresie skutków wypadku ubezpieczeniowego, objętych odszkodowaniem należnym od ubezpieczyciela, rozstrzyga w świetle poszczególnych regulacji ubezpieczenia mienia w zasadzie bezpośrednio tych skutków, a nie ich ocena, według przyjętego w art. 361 § 1 k.c. kryterium normalności następstw. W sprawie jednak nie było wątpliwości co do zakresu objętych ubezpieczeniem skutków zaistniałego wypadku ubezpieczeniowego; zniszczenie budynku powodowej spółki w wyniku wypadku ubezpieczeniowego, jakim był pożar, należało bez wątpliwości do kategorii skutków objętych odszkodowaniem ubezpieczeniowym. Wyłonił się natomiast inny problem, czy



pomimo nastąpienia wypadku objętego umową ubezpieczenia, ubezpieczyciel nie stał się wolny od odpowiedzialności wobec powodowej spółki z powodu niedopełnienia powinności zabezpieczenia nieruchomości, polegającej na jej eksploataowaniu i tym samym ochronie przed swobodnym dostępem osób z zewnątrz. Również jednak w związku z tym problemem nasuwa się pytanie o warunkujący wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela związek pomiędzy niedopełnieniem powinności określonego zabezpieczenia nieruchomości a nastąpieniem wypadku ubezpieczeniowego: czy ma to być związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. – jak chce skarżąca, czy też związek innego rodzaju, jak przyjął Sąd Apelacyjny. Odpowiedź na to pytanie powinna być zdeterminowana charakterem niedopełnionej powinności. Omawiana powinność zabezpieczenia nieruchomości objętej ubezpieczeniem od ognia należy do kategorii obowiązków prewencyjnych, wpływających na zakres ryzyka ubezpieczeniowego przyjętego przez ubezpieczyciela; zniszczenie budynku przez pożar było objęte ryzykiem ubezpieczeniowym tylko pod warunkiem dopełnienia omawianej powinności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2000 r., I CKN 970/98, i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 341/03). W związku z tym należy uznać, że do zastosowania sankcji w postaci wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela w razie niedopełnienia omawianej powinności wystarczyło, tak jak przyjął Sąd Apelacyjny – ustalenie, że niedopełnienie jej zwiększało ryzyko wypadku ubezpieczeniowego.

Bezzasadne są także wszystkie pozostałe zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej.

Nie ma podstaw do uznania, że nie dopuszczenie przez Sąd Okręgowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „A.” do udziału w sprawie, w charakterze interwenienta ubocznego po stronie powodowej, naruszyło art. 479 pkt 5 w związku z art. 79 i 80 k.p.c. i pozbawiło możliwości obrony zarówno tę spółkę, jak i stronę powodową. Tylko uczestnik postępowania procesowego może być pozbawiony możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 479 pkt 5 k.c., a wymieniona spółka nim nie była. Poza tym o pozbawieniu strony możliwości obrony swych praw może być mowa – jak się powszechnie przyjmuje – jedynie wtedy, gdy nie brała ona i nie mogła brać udziału w istotnej części postępowania, jeżeli zaś chodzi o powodową spółkę, taka sytuacja nie wystąpiła.

Oparcie zarzutu naruszenia art. 379 pkt 4 w związku z art. 386 § 5 k.p.c. na tym, że Sąd Apelacyjny w sprawie orzekał dwukrotnie i w wydaniu obu wyroków uczestniczył ten sam sędzia, rozmija się z przyjętą w orzecznictwie wykładnią art. 386 §5 k.p.c. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 2005 r., I PK 166/04 (OSNP 2005, nr 15, poz. 228), przewidziany w tym przepisie obowiązek rozpoznania sprawy w innym składzie nie dotyczy sądu drugiej instancji orzekającego po raz kolejny, po uprzednim uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Całkowicie chybione są zarzuty dotyczące art. 328 § 2 k.p.c. Naruszenie tego przepisu przez sąd drugiej instancji może stanowić podstawę kasacyjną – jak już Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał – tylko zupełnie wyjątkowo, a mianowicie wtedy, gdy uniemożliwia kontrolę kasacyjną zaskarżonego orzeczenia, a w sprawie taka sytuacja niewątpliwie nie zachodzi.

Sąd odwoławczy, uznając ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji za trafne, może się wywiązać z przewidzianego w art. 328 § 2 k.p.c. obowiązku podania w uzasadnieniu wyroku podstaw rozstrzygnięcia przez ogólne wskazanie, że podziela ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2003 r. III CK 80/02, OSNC 2005, nr 1, poz. 17). Sąd Apelacyjny wyjaśniając, że poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia „podziela i uznaje za własne”, objął więc tym wskazaniem także dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów znajdujących się w tzw. aktach szkodowych. W tej sytuacji nie można aprobować zarzutu skarżącej o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny art. 382 i 316 k.c. przez pominięcie dowodów znajdujących się we wspomnianych aktach i tym samym nieuwzględnienie całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Sąd Apelacyjny nie naruszył też art. 217 § 1 i art. 227 k.p.c. wskutek akceptacji oddalenia przez Sąd Okręgowy wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M.C. Zaoferowany przez stronę powodową dowód z zeznań tego świadka dotyczył częściowo okoliczności pozbawionych doniosłości w sprawie (wysokości szkody w sytuacji, w której żądanie pozwu okazało się nieusprawiedliwione co do zasady), a częściowo już dostatecznie wyjaśnionych (co

do ryzyka pożarowego na obszarze położenia nieruchomości i jej dostępności dla osób trzecich w lecie 2000 r.).

Podnoszony w skardze kasacyjnej fakt złożenia do depozytu sądowego przez stronę pozwaną w dniu 16 kwietnia 2003 r. kwoty 500 000 zł jest bezsporny. Mimo to Sąd Apelacyjny oddalając apelację nie naruszył art. 213 § 2 k.p.c., ani art. 467 pkt 3 i art. 470 k.c. Jeżeliby strona pozwana nawet dokonała w tym dniu ważnego w rozumieniu art. 470 k.c. złożenia do depozytu sądowego, jak zdaje się sugerować skarżąca, skutkiem tego nie powinno być uwzględnienie powództwa do wysokości zdeponowanej kwoty, lecz – przeciwnie – jego oddalenie w tym zakresie, ponieważ ważne złożenie do depozytu sądowego ma takie same skutki jak spełnienie świadczenia, a spełnienie świadczenia powoduje wygaśnięcie zobowiązania i tym samym bezzasadność dochodzenia jego wykonania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2005 r., I CK 735/04, „Prawo Bankowe” 2006, nr 7-8, s. 6). W okolicznościach sprawy nie było także podstaw do przypisania dokonaniem przez stronę pozwaną złożeniu do depozytu sądowego znaczenia uznania powództwa. Strona pozwana we wniosku o złożenie do depozytu sądowego powołała się wprawdzie na spór co do osoby wierzyciela (art. 467 pkt 3 k.c.), niemniej jednak wyraźnie przy tym podniosła wątpliwości co do zasadności żądania, przyjmuje się zaś, że nie może być kwalifikowane zgodnie z art. 213 §2 k.p.c. uznanie żądania z jednoczesnym zaprzeczeniem okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 1983 r., III CRN 188/83, OSNC 1984, nr 4, poz. 60).

Podstawa kasacyjna w postaci twierdzenia, że doszło do naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie wszystkich zarzutów apelacyjnych, mogłaby się okazać zasadna w razie wykazania zarówno podniesionego naruszenia, jak i możliwości istotnego jego wpływu na wynik sprawy (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.). To jednak nie nastąpiło. Sąd Apelacyjny do wyrażonych w apelacji i objętych rozpatrywaną obecnie podstawą kasacyjną zarzutów odniósł się albo wyraźnie (zarzuty dotyczące art. 65 § 2 oraz art. 827 § 1 k.c. i kwestii nie dołożenia należytej staranności w rozumieniu art. 355 k.c.), albo pośrednio – co zresztą przyznaje sama skarżąca w drugim piśmie nazwanym skargą kasacyjną – przez akceptację ocen prawnych Sądu Okręgowego (zarzuty dotyczące art. 815 § 2 i art. 807 § 1

k.c.). Poza tym w skardze kasacyjnej nie podjęto nawet próby uzasadnienia możliwości istotnego wpływu podniesionego naruszenia na wynik sprawy.

Zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 362 k.c., oparty na negacji wyrażanego w piśmiennictwie (por. np. A. Wąsiewicz, Przyczynienie się ubezpieczającego do powstania lub zwiększenia szkody, a rozmiar odszkodowania ubezpieczeniowego, w: Ubezpieczenia w gospodarce rynkowej, Bydgoszcz 1994, s. 88) i orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 października 1980 r., IV CR 382/80, OSNC 1981, nr 5, poz. 83, z dnia 23 czerwca 1999 r., I CKN 57/98, OSNC 2000, nr 1, poz. 13, i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 341/03) stanowiska o niestosowaniu się tego przepisu do odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu ubezpieczenia mienia, zaskakuje w zestawieniu z zakresem zaskarżenia wyroku tego Sądu przez stronę powodową. Skarży go ona w całości, tj. co do całego dochodzonego odszkodowania w wysokości kwoty 9 306 609,60 zł. Można by więc oczekiwać, że podniesione przez nią zarzuty kasacyjne będą zmierzały do spowodowania zasądzenia na jej rzecz całej tej kwoty. Broniony natomiast w skardze kasacyjnej pogląd o możliwości przyjęcia w sprawie przyczynienia się w rozumieniu art. 362 k.c. musiałby w razie jego akceptacji prowadzić do zasądzenia na rzecz strony powodowej niższej kwoty, ustalonej po uwzględnieniu, bliżej przez nią nie określonego, stopnia przyczynienia się. W konsekwencji omawiany zarzut należy uznać za wynik nieporozumienia.

Równie nietrafny jest zarzut naruszenia art. 5 k.c. Opiera się on na gołosłownym twierdzeniu, że ryzyko, jakie strona pozwana przyjęła na siebie w umowie ubezpieczenia, wykluczało w świetle tego przepisu skuteczne powołanie się przez nią na wyłączające jej odpowiedzialność okoliczności przewidziane w § 7 o.w.u.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. oddalił skargę kasacyjną, a o kosztach postępowania kasacyjnego orzekł zgodnie z art. 98 w związku z art. 108 §1 i art. 398<sup>21</sup> k.p.c.